

ch nie mogą na nią
- podkreśla Wancer.
a dowodzony przez
o, który przed BPH
dział zarządzenia
ni w BRE Banku,
onym banku miał
mi i otwierał BPH

nieść także plan do-
ą do klientów GE
ponad 1,7 miliona.
nku byli traktowa-
podzie. Mieli ogra-
ujących produktów,
kończyły się na re-
W BPH mogą liczyć
jne warunki. Tutaj
tylko o to, jak sma-
podać, i nigdy nie
n kieliszkiem. Temu
randing banku.

sponować misję po-
temy być bankiem
a klientów indywi-
i oraz średniej wiel-
Wierzmy, że tylko
w relacje z klienta-
i zaufanie i lojalność
stali z nami na dłu-
ście pozwoli zreali-
aspiracje. W ciągu
dnym z pięciu wio-
ch banków w stra-
znych segmentach
tu - mówi Wancer.

V praktyce będzie
przede wszystkim
aby przy użyciu
ransowanego anali-
nego CRM GE po-
ać klientów dla BPH:
przyć im rachunek,
lonić do lokowania
iędzy i podarować
ę kredytową.
ch kwartałach 2009
edytów na 422 mln
tu wspólnej działal-
34 mln zł zysku.

momencie łączenia
kultur organizacyj-
kować optymalnym
w. Istotą rzeczy jest
ży system zarzą- ➔

Paląca kwestia



...if you care

Palenie w firmie

**...surowo wzbronione? Niekoniecz-
nie. Istnieją sposoby, by uniknąć wę-
drówek „na dymka” przed biurowiec
kłopotliwych, i dla firmy, i dla samych
palaczy.**

Wprowadzenie zakazu nie jest równoznac-
ne z rozwiązaniem problemu palenia
w biurze. Wyobraźmy sobie firmę wy-
najmującą trzy najwyższe kondygnacje nowoczesne-
go biurowca, zatrudniającą mniej więcej 500 osób.
Dzień w dzień około 150 z nich regularnie opuszcza
stanowisko pracy, by zapalić przed budynkiem. Te-
oretycznie zapalenie papierosa to tylko chwila. Jed-
nak doliczmy do tego każdorazowe zjechanie windą
czy zejście schodami, powrót na stanowisko oraz
w chłodniejszych miesiącach czas potrzebny na prze-
branie się. Łatwo to przedstawić za pomocą następują-
cego rachunku:

5 przerw dziennie x 12 minut każda x 5 dni w tygo-
dniu x 4 tygodnie x 150 pracowników = 180 000 minut,
czyli 3000 godzin miesięcznie.

Czas ten jest spędzony całkowicie bezproduktywnie,
a to oznacza wyłącznie straty. I to straty rzędu kilku-
dziesięciu tysięcy złotych wyrzucanych co miesiąc
w błoto, lub raczej - puszczanych w powietrze z dymem
papierosa... To zdecydowanie wystarczy, aby otworzyć
oczy i przestać udawać, że w firmie się nie pali.

Ponadto strony nikt dziś nie jest już w stanie wyobrazić
sobie, aby palacze mogli oddawać się nałogowi na tere-
nie biura, nawet jeśli nie dzielą z nikim pokoju. Wszel-
kiego rodzaju tradycyjne palarnie (i to nawet te, które
spełniają ustawowe wymogi) nie chronią niepalących
i przypominają raczej wędzarnie, które szerokim łukiem
omijają nawet sami zainteresowani. Dym wyczuwalny
jest bowiem nie tylko w pomieszczeniu, lecz także
w promieniu kilkunastu metrów od niego.

Na szczęście nie jest to sytuacja bez wyjścia. Rozwią-
zanie - o dziwo - okazuje się bardzo proste i w 100%
skuteczne. Są to znane od kilkunastu lat w wielu krajach
europejskich tzw. kabiny dla palaczy. Wynałazła je 15
lat temu szwedzka firma Smoke Free Systems, będąca
dziś liderem na rynku międzynarodowym. Od niedaw-
na jej produkty dostępne są także w Polsce. Warto wy-
korzystać ten fakt i przyjrzeć się bliżej możliwościom,
jakie dają nowoczesne technologie, zamiast puszcząć
co miesiąc z dymem kilkadziesiąt tysięcy zł.

Więcej informacji na
www.smokefreesystems.pl

REKLAMA